

Róża Godula-Węctawowicz

Wspomnienie o Profesorze Romanie Reinfussie w dziesięciolecie śmierci

Remembering Professor Roman Reinfuss on the tenth anniversary of his death

Z końcem września 2008 roku odbył się w Krakowie ogólnopolski zjazd Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego z okazji studziesięciolecia miejscowego oddziału. Radosny i zarazem czcigodny jubileusz podkreśliła międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Miasto w obrazie, legendzie, opowieści...*. Drugim powodem spotkania etnologów była dziesiąta rocznica śmierci profesora Romana Reinfussa, wieloletniego członka Towarzystwa. Odszedł 26 września 1998 roku mając 88 lat. Właśnie wówczas obchodzono dostojne sto lat istnienia krakowskiego oddziału PTL. Profesor świętował ze wszystkimi, otrzymał list gratulacyjny, wzruszony dziękował. Pogodny i uśmiechnięty, w znakomitej kondycji intelektualnej przekomarzał się, żartował. Tak został zapamiętany. Zmarł nagle tego samego dnia w swoim ulubionym domu na wsi.

Naukową drogę Romana Reinfussa wielokrotnie już przedstawiano rzeczowo, krytycznie, wspomnieniowo, nostalgicznie¹. Jego dorobek liczy kilkaset pozycji naukowych i popularnych: książek, artykułów, recenzji, omówień, komunikatów. Polem Jego zainteresowań badawczych była kultura ludowa, w szczególności mieszkańców Karpat oraz sztuka i rzemiosło artystyczne. Przede wszystkim był etnografem – badaczem terenowym, problemy teoretyczno-metodologiczne stawił na dalszym planie. Zawodową karierę, a w dużej części i prywatne życie podporządkował pracy w zorganizowanej przez siebie placówce (przez niemal pół wieku pracownia mieściła się w centralnej części Jego mieszkania), zajmującej się inwentaryzacją w terenie różnych przejawów twórczości plastycznej ludności wsi i miasteczek². Wyniki badań systematycznie publikował w formie cząstkowych artykułów lub syntetycznych ujęć monograficznych. Intensywnie działał na rzecz ochrony sztuki ludowej i folkloru, zwracając uwagę na ich wartości w kontekście kultury narodowej. Współpracował z wieloma etnograficznymi muzeami, w szczególności typu skansenowskiego, opracowując lub konsultując ich programy i projekty. Był członkiem wielu muzealnych rad naukowych.

Zawodową drogę zaczynał jako prawnik, ale nie była to dziedzina dlań przeznaczona. Z jego żartobliwych wypowiedzi, z relacji osób blisko z nim związanych wynika, że kulturą ludową zainteresował się „z nudów” – wskutek rozczarowania prawem. Powoli etnografia stała się jego pasją począwszy od współpracy z Sewerynem Udzielą, dyrektorem Muzeum Etnograficznego w Krakowie poprzez słuchanie wykładów Kazimierza Moszyńskiego w Katedrze Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dopiero w roku 1945 skończył studia etnograficzne, rok później obronił doktorat, profesorem nadzwyczajnym został w roku 1955, zwyczajnym w 1971.

W kontekście wspomnianej konferencji warto przypomnieć mało znany epizod z życia Profesora. Otóż po studiach prawniczych na UJ w roku 1935 odbywał aplikanturę w kancelarii notarialnej w Gorlicach. Praca u małomiasteczkowego rejenta była tak mało zajmująca, że z ulgą wyruszał na etnograficzno-krajoznawcze wyprawy do podgórskich miasteczek i systematycznie przez 25 kolejnych tygodni, pod pseudonimem ROMR publikował sprawozdania. A praktykę prawniczą przerwał po kilku miesiącach ostatecznie zrywając z tym zawodem. Cykl, zatytułowany *Wędrówki po miasteczkach i miastach środkowego Podkarpacia*, drukował „Ilustrowany Kurier Codzienny” w niedzielnym dodatku, czyli „Kurierze Literacko-Naukowym”. Owe krótkie popularnonaukowe opisy objęły dziesięć miejscowości (podaję w porządku, w jakim się ukazywały): Gorlice, Biecz, Dębowiec, Zmigród, Tuchów, Ciężkowice, Bobowa, Grybów, Muszyna, Tylicz, Piwniczna, Stary i Nowy Sącz, Jaśliska, Krosno, Jasło, Dukla, Bukowsko i Sanok.

Należy mocno podkreślić, iż teksty konstruowane były nie przez pryzmat powiązań miejsko-wiejskich. Ich zwornikiem była próba uchwycenia specyficznej cechy każdego miasteczka. Na przykład przemysłowe Gorlice, pechowe, bo „zagubiły swoją przeszłość wskutek cyklicznych klęsk niweczających dorobek pracow-

tych mieszczan” (dwa pożary: 1689, 1874, oblężenie roku 1914). Biecz, wprawdzie „bogaty w pamiątki przeszłości, świadczące o znamienitej historii, ale współcześnie zubożały, choć ludzie znośnie bytują dzięki rozwiniętemu systemowi fundacji opartych przeważnie na własności gruntu”. Dębowiec, po niemal sześciowiekowej tradycji zdegradowany do statusu wsi w roku 1933 mocą administracyjnej ustawy, ale już co najmniej 50 lat wcześniej gubiący swój miejski charakter. Dziś rolnicza miejscowość „pachnąca świeżo zwiezionym zbożem” i smakowitą dębowiecką kiełbasą, cieszącą się – nawet w wybrednym pod tym względem Krakowie – zasłużonym uznaniem. Tuchów, dawna własność benedyktynów z Tyńca, obecnie z klasztorem Ojców Redemptorystów, ośrodek pielgrzymkowy słynący wizerunkiem Matki Boskiej Tuchowskiej, który już w 1690 roku został uznany za cudowny przywilejem biskupa krakowskiego. I ostatni przykład – Bobowa – „miasteczko nie przedstawia nic godnego widzenia. Mieszczanie żyją przeważnie z rolnictwa i rzemiosła szczególnie z szewstwa i koronkarstwa”. A i jego historia – jak pisze autor na wstępie – „przedstawia się jako szara karta

z pismem wyblakłym od słońca”. Jednakże w ciągu dalszej narracji okazuje się, że Bobowa miała w swoich dziejach interesujące wydarzenia, między innymi przygodę z arianizmem. Gorliwymi wyznawcami nowej wiary byli bowiem właściciele miasta – Bobowscy. Według lokalnego podania arianie mieli splądrować kościół pod wezwaniem św. Zofii i obrócić na stajnie. „W Bobowej mieszkała słynna w świecie ortodoksów żydowskich rodzina cadyków, która jak magnes ściągała z najodleglejszych zakątków Polski rzesze współwyznawców. Później, „gdy Cadyk opuścił miasto to ustały do niego pielgrzymki”.

Charakterystyki miast pisane były z perspektywy etnograficzno-historycznej. Jako zasadę przy ich sporządzeniu autor przyjął współczesną sytuację, a historyczne rekonstrukcje traktował jako niezbędny układ odniesienia. Wrażliwość etnografa wyczulonego na konkret umiejętnie połączył z myśleniem historycznym. Te mało znane, niemal zapomniane teksty świadczą o humanistycznej erudycji i trafnej metodzie w obserwacji zjawisk kulturowych u ledwie początkującego badacza terenowego.

¹ Bibliograficzny zestaw zob. E. Fryś-Pietraszkowa, *Roman Reinfuss (1910-1998)* (w:) *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 1, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Kowalska-Lewicka, A. Spiss, Kraków 2002, s. 253.

² W 1946 r. powstał Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej, w jego ramach Sekcję Zdobnictwa organizował Roman Reinfuss. W 1949 PIBSL włączono do Państwo-

wego Instytutu Sztuki, później – do Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Pracownią Dokumentacji Sztuki Ludowej profesor Reinfuss kierował do czasu przejścia na emeryturę w roku 1980. W ramach wewnętrznej restrukturyzacji PAN placówkę rozwiązano w 1997 roku, archiwum przekazano do Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

Streszczenie

Z końcem września 2008 roku odbył się w Krakowie ogólnopolski zjazd Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego z okazji studziestolecia miejscowego oddziału. Czcigodny jubileusz podkreśliła międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Miasto w obrazie, legendzie, opowieści...* Drugim powodem spotkania etnologów była dziesiąta rocznica śmierci profesora Romana Reinfussa (1910-1998), wieloletniego członka Towarzystwa. Jego naukową drogę wielokrotnie już przedstawiano. Polem zainteresowań Profesora była kultura ludowa Karpat oraz sztuka ludowa. Przede wszystkim był etnografem – badaczem terenowym, problemy teoretyczno-metodologiczne stawiał na dalszym planie.

W kontekście wspomnianej konferencji warto przypomnieć mało znany tematyczny cykl pt. *Wędrowki po miasteczkach i miastach środkowego Podkarpacia*, który w roku 1935 publikował pod pseudonimem ROMR w ogólnopolskim tygodniku – „Kurierze Literacko-Naukowym”. Krótkie popularno-naukowe charakterystyki dziewiętnastu miejscowości pisane były z perspektywy etnograficzno-historycznej. Jako zasadę przy ich sporządzeniu autor przyjął współczesną sytuację, a historyczne rekonstrukcje traktował jako niezbędny układ odniesienia. Wrażliwość etnografa wyczulonego na konkret umiejętnie połączył z myśleniem historycznym. Te niemal zapomniane teksty świadczą o humanistycznej erudycji i trafnej metodzie w obserwacji zjawisk kulturowych u ledwie początkującego wówczas badacza terenowego.

Abstract

At the end of September 2008, the national convention of Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (Polish Ethnological Society) took place in Krakow to commemorate the one hundred and ten years of its local department. The unique character of the anniversary was emphasised by the international scientific conference entitled: *The city in the picture, legend, story...* The other reason for this meeting of ethnologists was the tenth anniversary of the death of Professor Roman Reinfuss (1910-1998), for many years a member of the Society. His scientific career has already been presented. The area of the Professor's particular interest was the folk culture of the Carpathian Mountains, and folk art. He was above all an ethnographer – a field researcher who pushed theoretical and methodological problems into the background.

In the context of the above mentioned conference, it is worth remembering a little-known series entitled: *Hiking through the towns and cities of central Podkarpacie*, which he published in 1935 under a penname ROMR in the national weekly – „Kurier Literacko-Naukowy”. Short characteristics of nineteen towns were written for the general public from the ethnographic and historical perspective. The author used the contemporary situation as the basis for his sketches, treating historical reconstruction as an indispensable frame of reference. He successfully combined the sensitivity of a concrete – seeking ethnographer with historical thinking. Those almost forgotten texts bear evidence of humanistic erudition and appropriate method applied to observing cultural phenomena by a field researcher barely taking his first steps on the career path.